



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z posiedzenia:

■ **RADY OCHRONY PRACY**
(NR 3)

Nr 114/VI kad.
8.01.2008 r.

Tekst bez autoryzacji

Nr 114/VI kad.

Rada Ochrony Pracy (nr 3)

8 stycznia 2008 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Szweda (PiS)**, przewodniczącego Rady i **prof. Danuty Koradeckiej**, zastępcy przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie przestrzegania przez pracodawców przepisów prawa pracy w zakresie wypłaty wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy w latach 2005–2006 i w pierwszym półroczu 2007 r. ,**
- **sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2007 roku,**
- **plan pracy Rady Ochrony Pracy na 2008 rok,**
- **„Bezpieczeństwo pracy w transporcie wewnątrzzakładowym, w szczególności przy użytkowaniu wózków jezdniowych z napędem silnikowym oraz przenośników” – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy,**
- **sprawy bieżące.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Anna Tomczyk** i **Roman Giedroją** zastępcy Głównego Inspektora Pracy wraz ze współpracownikami, **prof. Danuta Koradecka** dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego, **Eugenia Gienieczko** dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sikorska** i **Zofia Stawowa-Winkler** z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Otwieram kolejne posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Serdecznie witam państwa w nowym roku. Ponownie składam członkom Rady i przedstawicielom instytucji wspierających najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, jak najmniej problemów i dobrej pracy w kolejnym roku. Serdecznie witam zastępców Głównego Inspektora Pracy panią Annę Tomczyk i pana Romana Giedrojcia, członków Rady, zaproszonych gości i dziennikarzy.

Porządek dzienny posiedzenia otrzymali państwo na piśmie. Czy ktoś z państwa ma uwagi do porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie przestrzegania przez pracodawców przepisów prawa pracy w zakresie wypłaty wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy w latach 2005–2006 i w pierwszym półroczu 2007 r. Proszę o zabranie głosu pana przewodniczącego Zbigniewa Żurka, szefa Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych, który przygotował projekt stanowiska.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Członkowie Rady otrzymali treść proponowanego stanowiska, zatem nie będę omawiał go szczegółowo. Skoncentruję się na głównych тезach. Przedłożony projekt stanowiska

jest konsekwencją problemu przedstawionego przez Państwową Inspekcję Pracy oraz dyskusji, którą przeprowadziliśmy podczas ostatniego posiedzenia.

Pierwsza teza – bezdyskusyjna i oczywista dla wszystkich – niewypłacanie wynagrodzeń jest – jakkolwiek byśmy tego nie nazwali – przestępstwem czy wykroczeniem, które nie budzi wątpliwości.

Po drugie – z zadowoleniem odnotowujemy, że ten niegodny proceder, jeśli nie zanika, to jego skala z roku na rok się zmniejsza. Mamy nadzieję, że tak będzie w dalszym ciągu. Z pewnością część sukcesu zmniejszenia skali tego zjawiska należy przypisać Państwowej Inspekcji Pracy. Dlatego proponujemy wyrażenie poparcia dla dalszych działań Państwowej Inspekcji Pracy mających na celu wyeliminowanie tego zjawiska.

Kolejna teza – dane, którymi operujemy, przedstawione przez Państwową Inspekcję Pracy odnoszą się nie do wszystkich przedsiębiorców, co niestety zbyt często jest powtarzane przez prasę, lecz jedynie do przedsiębiorców kontrolowanych. Stąd wniosek, że może trzeba przeprowadzić – mówiliśmy o tym poprzednio – kompleksowe badania rzeczywistej skali zjawiska, które należałoby powierzyć wyspecjalizowanej instytucji. Takie badanie pozwoliłoby ustalić, jaki procent przedsiębiorców nie wypłaca bądź nieterminowo wypłaca, wynagrodzenia. Następnie należałoby tę liczbę odnieść do ogółu przedsiębiorców, a nie tylko do zawężonej grupy przedsiębiorstw kontrolowanych, gdzie, jak wiadomo, ten odsetek musi być większy.

Następna teza – to adresowana do ustawodawcy propozycja zmiany filozofii ścigania tego procederu. Chodzi o zastąpienie kar finansowych podwyższeniem stopy oprocentowania za nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń. Uważamy, że taka zmiana mobilizowałaby pracodawców do zaniechania tego procederu. Zwracam też uwagę, że w obecnej sytuacji kara finansowa trafia do budżetu, natomiast odsetki otrzymywałby poszkodowany pracownik.

Na tym chciałbym zakończyć prezentację głównych tez proponowanego stanowiska. Chętnie odpowiem na państwa pytania.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie?

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Uważam, że propozycja pana przewodniczącego Zbigniewa Żurka jest o tyle słuszna, że kary finansowe przekazywane są do budżetu, ale tylko od skontrolowanych pracodawców, u których ujawniono ten proceder. Natomiast wysokie odsetki od niewypłaconych poborów pracodawca musiałby zapłacić niezależnie od tego czy był kontrolowany, czy nie, ponieważ – jak sądzę – pracownik upominałby się o nie.

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

Chciałbym poruszyć kwestię zamiany kar na odsetki za zwłokę w wypłacaniu wynagrodzeń. Zwracam uwagę, że tę sprawę reguluje art. 300 Kodeksu pracy oraz art. 481 Kodeksu cywilnego, odsetki już dziś przysługują pod warunkiem, że pracownik wystąpi do pracodawcy. Czyli istnieje regulacja prawna. W którym akcie prawny należy dokonać zamiany kar na odsetki za zwłokę?

Pan przewodniczący Zbigniew Żurek określił niewypłacenie wynagrodzeń jako przestępstwo. Natomiast w proponowanym stanowisku jest zapisane, iż „każde niewypłacenie wynagrodzenia za pracę jest naganne i niedopuszczalne”. Czy nie jest to zbyt łagodne nazwanie tego procederu? Zgadza się panem przewodniczącym, kiedy mówił o przestępstwie. Czy nie należałoby użyć sformułowania bardziej ostrego: „każde niewypłacenie wynagrodzenia za pracę jest ciężkim naruszeniem praw pracowniczych”?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Przedstawiłem swoje propozycje zmian przewodniczącemu Zespołu ds. Prawno-Organizacyjnych.

Pierwsza kwestia dotyczy akapitu: „Rada podkreśla, że powyższe dane nie dotyczą ogółu pracodawców, a jedynie pracodawców kontrolowanych. Należy przypuszczać, że dla ogółu pracodawców odsetek ten jest znacznie niższy”. Nie wiem, czy jest znacznie niższy, czy znacznie wyższy. Jakie przyjąlibyśmy kryteria? Jeżeli przyjmiemy, że są to

zakłady kontrolowane, to może faktycznie tak jest. Ale jeżeli odniesiemy to do ogółu, to mam wrażenie, że ten odsetek jest jednak wyższy, a nie niższy w skali kraju.

Kolejna uwaga dotyczy drugiego zdania omawianego akapitu: „Rada wnioskuje, aby problem niewypłacania wynagrodzeń został zbadany przez właściwe instytucje specjalistyczne, aby można było poznać rzeczywistą skalę tego zjawiska”. Takie sformułowanie wymaga określenia, o jakie instytucje chodzi. Nasze stanowisko jest adresowane do kogoś. Nie może pozostać w próżni. Dlatego proponuję skreślenie tego akapitu.

Druga propozycja dotyczy akapitu na str. 2 przedłożonego projektu stanowiska: „W celu zwiększenia skuteczności obowiązku terminowego wypłacania wynagrodzeń pracownikom, Rada proponuje zastąpienie rygorystycznych kar podwyższeniem stopy oprocentowania za nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń”. Należałoby uzupełnić to sformułowanie i napisać, o co konkretnie nam chodzi. Albo trzeba to rozbudować i faktycznie napisać, o co nam konkretnie chodzi, albo to usunąć. Pan poseł Lech Szymańczyk zwrócił uwagę, że taka regulacja już obowiązuje. Nie chciałbym zmieniać filozofii przedłożonego projektu i dlatego proponuję skreślenie tego akapitu.

Reasumując – proponuję skreślenie dwóch akapitów z projektu stanowiska. Mam jeszcze uwagi techniczne, które nie zmieniają merytorycznie tego projektu. Chciałbym, żebyśmy najpierw rozstrzygnęli te dwie kwestie.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Również zaznaczyłem zdanie: „Rada wnioskuje, aby problem niewypłacania wynagrodzeń został zbadany przez właściwe instytucje specjalistyczne...”. Czy są instytucje, które byłyby w stanie przeprowadzić takie badanie? Można byłoby to komuś zlecić, co zapewne oznaczałoby pewne koszty. Wydaje się, że obecnie poza Państwową Inspekcją Pracy nie ma takich instytucji.

Nie zgadzam się z tezą pana przewodniczącego, iż zdanie: „Należy przypuszczać, że dla ogółu pracodawców odsetek ten jest niższy” jest błędne. Uważam, że to zdanie jest prawidłowe. Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadza kontrole najczęściej na podstawie dwóch przesłanek. Pierwszą, która w tym miejscu może mieć szczególne znaczenie, jest skarga pracownika. Jeżeli jest skarga pracownika, to najczęściej mamy do czynienia z pewnym faktem – niewypłacanie wynagrodzenia, opóźnienie w wypłaceniu wynagrodzenia, pomniejszanie wynagrodzenia itp. Kontrola Państwowej Inspekcji Pracy najczęściej potwierdza tę skargę. W tym przypadku odsetek skontrolowanych i potwierdzonych jest bardzo duży.

Drugą przesłanką kontroli jest plan pracy Państwowej Inspekcji Pracy, na którego kształt często ma wpływ Główny Inspektorat Pracy. W firmach kontrolowanych w ramach tego planu odsetek stwierdzonych uchybień jest znacznie niższy. Stąd teza, że jeżeli w instytucjach kontrolowanych na podstawie innych przesłanek odsetek jest niższy, to należy przypuszczać – można tutaj sięgnąć do pewnych twierdzeń dotyczących statystyki – że ogółem ten odsetek jest niższy.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jeden aspekt nierzadko podnoszony w prasie, który moim zdaniem jest często niezasadny. Otóż, mamy niekiedy do czynienia z faktem niewypłacenia wynagrodzenia pracownikowi w dużej firmie. Kontrola Państwowej Inspekcji Pracy potwierdza ten fakt. Ale jest to fakt jednostkowy, podczas gdy firma zatrudnia kilkaset osób. Przypadek jednostkowy został potwierdzony, ale jednocześnie idzie za tym stwierdzenie ogólne, że pracodawca nie wypłacił wynagrodzenia. Jeżeli Państwowa Inspekcja Pracy dopisze, że kontrole przeprowadzono w tylu i tylu zakładach zatrudniających taką liczbę pracowników, to wtedy pojawia się magia wielkich liczb. Popieram propozycję skreślenia tego akapitu, ale jednocześnie uważam, że zdanie: „Należy przypuszczać, że dla ogółu pracodawców odsetek ten jest znacznie niższy” jest zasadne. Na pewno nie jest tak, że tam gdzie nie ma skargi jest gorzej niż tam, gdzie są skargi.

Jeśli chodzi o propozycję zamiany kar finansowych na odsetki, to zwracam uwagę, że – o ile dobrze pamiętam – z ostatnich informacji Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że uprawnienia inspektora pracy do nakładania grzywny nie są w całości wykorzystane, również sądy nie wykorzystują tego. To jest niejako argument za zmniejszeniem kar.

Natomiast koncepcja zwiększenia oprocentowania jest w tym przypadku zasadna, bo wtedy te środki otrzyma osoba pokrzywdzona.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Chciałbym przeprosić pana przewodniczącego Zbigniewa Żurka, że nie byłem na posiedzeniu Zespołu, bo nie mogłem, a teraz chcę wypowiedzieć się na temat projektu stanowiska.

Dla mnie jest obojętne, czy fakt niewypłacenia wynagrodzenia dotyczył jednej czy stu osób. Jest to po prostu niewypłacenie wynagrodzenia. Dla tej osoby – to być albo nie być przez kolejne miesiące.

Chciałbym dokonać pewnego podziału pracodawców. Jako związkowiec znam pracodawców, którzy nie wypłacają wynagrodzeń nie ze swojej winy. W pewnym momencie sytuacja w zakładzie pracy uniemożliwia wypłatę wynagrodzeń. Obecnie trwają negocjacje w szpitalach. Za dwa miesiące może okazać się, że lekarze, pielęgniarki, salowe nie otrzymają wynagrodzeń, bo nie będzie środków. Nawet sobie dyrektor nie wypłaci wynagrodzenia.

Zmamy też pseudopracodawców, którzy uporczywie i świadomie nie wypłacają wynagrodzeń. Taki proceder powinien być ścigany z Kodeksu karnego, bo jest to ewidentna kradzież. Pseudopracodawcy nie wypłacali wynagrodzeń lub wypłacali je z opóźnieniem, ponieważ – uwzględniając sytuację na rynku pracy – przypuszczali, że pracownicy i tak się nie zwolnią. Obecnie ta tendencja się zmienia, ponieważ sytuacja na rynku pracy poprawia się, zmniejsza się bezrobocie.

Jeżeli kontrola Państwowej Inspekcji Pracy wykaże, że były środki, pracodawca sam wziął wypłatę a pracownikom nie wypłacił, to mamy do czynienia z inną kategorią niewypłacenia wynagrodzenia. To jest kradzież, która powinna być ścigana z Kodeksu karnego. Nie ma tu niezawinionego postępowania pracodawców, kiedy to pracodawca solidaryzując się z załogą sam również nie pobiera wynagrodzenia.

Uważam, że przypadki świadomego i uporczywego niewypłacania wynagrodzeń należałoby umieścić w naszym stanowisku.

Członek Rady Ochrony Pracy Janusz Krasoń:

Sceptycznie odnoszę się do propozycji zamiany rygorystycznych kar na wyższe oprocentowanie za nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń. Ta propozycja zupełnie inaczej sytuuje to wykroczenie, czy też przestępstwo. Otóż, w moim przekonaniu, w obszarze stosunków pracy i ochrony pracy są dwie podstawowe kwestie. Pierwsza dotyczy ochrony życia i zdrowia pracownika, druga, wypłaty wynagrodzenia za świadczoną pracę. Nieprawidłowości występujące w tych obszarach można kwalifikować jako przestępstwo. Natomiast niezapłacenie w terminie jakiejś faktury, czy należności, wynika z różnych sytuacji i nie jest de facto traktowane jako przestępstwo. Przedsiębiorca prowadząc działalność gospodarczą może z różnych powodów świadomie podjąć decyzję, że zapłaci w późniejszym terminie, co wiąże się z zaplaceniem określonych odsetek. Zatem, w moim przekonaniu, tu następuje zmiana filozofii postrzegania tej nieprawidłowości. Dlatego popieram propozycję pana przewodniczącego skreślenia tego akapitu z projektu stanowiska. Pan poseł Lech Szymańczyk słusznie zwrócił uwagę, że pracownik może dochodzić odsetek od niewypłaconych wynagrodzeń.

Następna sprawa dotyczy specjalistycznego badania zjawiska niewypłacania wynagrodzeń. Wydaje mi się, że takie badanie może przeprowadzić Państwowa Inspekcja Pracy wspólnie z organizacjami pracodawców. Organizacje pracodawców są najważniejszą grupą specjalistów, która może zbadać dogłębnie to zagadnienie z punktu widzenia motywacji pracodawców, zachowań pracodawców itp. Wydaje mi się, że warto byłoby podjąć tego rodzaju przedsięwzięcie – z jednej strony eksperci Państwowej Inspekcji Pracy, a z drugiej – osoby reprezentujące poszczególne organizacje pracodawców, działające w sposób obiektywny, bezstronny, szukające istoty tego procederu i prognozujące jego ewentualny rozwój. Podzielał opinię, że to zjawisko będzie się zmniejszało ze względu na zmiany zachodzące na rynku pracy.

Nie pamiętam skąd mam tę informację, ale w jednym z państw europejskich – być może w którymś z państw skandynawskich – w latach 70-tych pojawił się i trwał przez

kilka lat problem niewypłacania z różnych powodów wynagrodzeń pracownikom, m.in. ze względu na recesję gospodarczą, nadmiar rąk do pracy itp. Pracodawcy byli wówczas stroną najbardziej zainteresowaną wyeliminowaniem tego procederu. Zorganizowali potężną akcją ujawniania osób niegodziwych, którzy dysponując środkami nie wypłacały wynagrodzeń.

Pracodawcy są najlepszym arbitrem w tej sprawie, bo są w stanie ocenić obiektywnie, czy niewypłacanie wynagrodzeń to problem zakładu pracy, czy złośliwość i zła wola pracodawcy. Uważam, że w tej sprawie partner społeczny odgrywa bardzo ważną rolę. Pracodawcy powinni tworzyć w swoich organizacjach klimat sprzeciwu wobec osób dopuszczających się świadomie takiego procederu.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Jestem przeciwny skreśleniu tych akapitów. Wydaje mi się, że nastąpiło pewne nieporozumienie. Dla zasądzenia odsetek nie ma znaczenia czy zwłoka w wypłaceniu wynagrodzenia jest zawiniona przez pracodawcę, czy nie. Przywołany przez posła Lecha Szymańczyka art. 481 Kodeksu cywilnego stanowi, że jeżeli dłużnik pozostaje w zwłoce należą się odsetki. § 2 tego przepisu przewiduje, iż niezależnie od odsetek pracownik może dochodzić odszkodowania jeżeli wykaże, że z tego tytułu poniósł szkodę. Legislacyjnie problem nie jest trudny, bo kwestia odsetek jest regulowana rozporządzeniem, a nie ustawą i ich wysokość zmienia się co jakiś czas.

Byłem projektodawcą tej propozycji. Uczestnicy dzisiejszego posiedzenia rozumują w ten sposób, że zamiast wymierzania kary należy zwiększyć odsetki. Przy zwiększeniu odsetek za opóźnienie w wypłaceniu wynagrodzenia pracownika na pewno zmniejszy się potrzeba wymierzania jakiegokolwiek kary, bo pracodawcy będą uciekać przed wysokimi odsetkami. Przypominacie sobie państwo postępowanie dłużników przed kilku laty, kiedy odsetki wynosiły nawet ponad sto procent. Zatem ta propozycja zawiera pewien element wychowawczy. Nie chodzi tylko o wymierzanie kar. To nie jest apel, żeby zamiast kary porządkowej zwiększyć wysokość odsetek. Można zastosować oba instrumenty.

Pan Piotr Duda przytoczył przykład złośliwego uchylania, które jak najbardziej stanowi przesłankę do wymierzenia kary przez inspektora. Wydaje mi się, że zwiększenie odsetek może mobilizować pracodawców do wypłacania wynagrodzeń, żeby nie popaść w dalszą zwłokę i naliczanie odsetek. Dlatego też będę popierał pozostawienie tej propozycji w stanowisku Rady Ochrony Pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Maciejewski:

Jestem przedsiębiorcą. Nie wiem, dlaczego z góry założyliśmy, że przedsiębiorca, który nie płaci wynagrodzeń robi to świadomie i jest przestępcą. Bardziej przychyliam się do filozofii, którą prezentował Piotr Duda.

Zakładam, że przedsiębiorca jest człowiekiem uczciwym i niewypłacalność różnych świadczeń nie wynika z jego lekceważącego podejścia do swoich obowiązków. Przyjmuje, że każdy pracodawca podejmując decyzję o prowadzeniu firmy bardzo rzetelnie i uczciwie podchodzi do swoich obowiązków w stosunku do pracowników, ale musi też uwzględnić kwestie funkcjonowania na rynku i rozwijania swoich myśli technologicznych.

Koncepcje zakładające karanie, a zwiększenie odsetek też jest formą kary, nie rozstrzyga problemu. Sąd zasądzi odsetki, przedsiębiorca zbankrutuje, pójdzie do więzienia, ale sytuacja nie zostanie przez to rozwiązana. Pracownicy nadal nie będą usatysfakcjonowani. Problem polega na tym, żeby pracownicy uzyskali swoje świadczenia, a pracodawca dalej rozwijał swoją myśl technologiczną.

W Sejmie V kadencji byłem członkiem Komisji Rozwoju Przedsiębiorczości. Ten temat był poruszany na jej posiedzeniach. Uważam, że problem powinien być rozwiązany w zupełnie inny sposób. Państwo powinno wziąć pod opiekę każdego przedsiębiorcę. Jeżeli nie weźmie, to wówczas pracownicy nie będą mieli gdzie szukać pracy. To jest logiczne. Zatem najpierw należałoby stwierdzić, który z pracodawców jest nieuczciwy, a który nie.

Jeżeli urzędnik zainteresowałby się kwestią przyczyn pogarszającej się sytuacji finansowej firmy, to łatwo mógłby stwierdzić, że jakiś nieuczciwy przedsiębiorca nie zapłacił, bo takich jest mnóstwo. Mogę pomylić się tylko raz, drugi raz się nie pomylę.

Na posiedzeniu Komisji Rozwoju Przedsiębiorczości przedstawiłem pewną propozycję, którą Komisja przyjęła. Niestety, sprawa utknęła w Ministerstwie Finansów. Nie zdążyliśmy przeprowadzić jej do końca. Proponowane rozwiązanie zakładało, iż w chwili, gdy faktura nie została zapłacona w terminie, to nie staje się kosztem, musi być natychmiast wyksięgowana. Nie może być zyskiem firmy, która wystawia tę fakturę. Wówczas wszelkie obowiązki przejmuje państwo, które bierze w opiekę nie tylko pracodawcę, ale także wszystkich pracowników pracujących w tej firmie. Chodzi o bardzo prosty przepis. Wtedy wszyscy zgodzili się, że jest to dobry pomysł. Nie wiem, dlaczego nie został przeforsowany. Uważam, że pracodawcę należy chronić, ponieważ daje utrzymanie konkretnym grupom społecznym pracującym w danym przedsiębiorstwie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Przypomnę, że przeprowadziliśmy dyskusję na poprzednim posiedzeniu Rady. Na dzisiejszym posiedzeniu przyjmujemy stanowisko. Przedstawiłem konkretne wnioski o skreślenie dwóch akapitów. Prosiłbym o odnośnienie się do tych wniosków. Musimy przyjąć stanowisko.

Nie chcę wszczynać kolejnej dyskusji. Temat jest ważny, ale, jak przypominam sobie z poprzedniego posiedzenia Rady, nie było między nami sporu, że niewypłacanie wynagrodzeń jest – mówiąc wprost – niedopuszczalnym przestępstwem. Wszyscy zgadzaliśmy się z tą tezą. Został przedłożony projekt stanowiska. Zgłosiłem wątpliwości dotyczące dwóch akapitów. Zaproponowałem ich skreślenie, bez zmiany treści całego stanowiska. Rada podejmie decyzję.

Członek Rady Ochrony Pracy Piotr Duda:

Nie do końca zgadzam się z panem posłem Krzysztofem Maciejewskim. Z praktyki wiemy, że pseudopracodawcy uciekają od niewypłacania wynagrodzeń zmuszając pracowników do samozatrudnienia. Wówczas mamy do czynienia z odwrotną sytuacją. Pracownik musi najpierw wystawić fakturę, zapłacić składki ZUS, zapłacić podatek, w tym podatek VAT, natomiast nie wiadomo, kiedy pracodawca zapłaci mu za tę fakturę. To nie jest jego zysk, tylko normalne wynagrodzenie. Musimy również zwrócić uwagę na tę kwestię.

Członek Rady Ochrony Pracy, dyrektor Departamentu Prawa Pracy Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej Eugenia Gienieczko:

W poprzedniej kadencji Sejmu uchwalono nową ustawę o Państwowej Inspekcji Pracy, która podwyższyła kary dla nieuczciwych pracodawców. Ustawodawca uznał, że taki instrument jest potrzebny Państwowej Inspekcji Pracy. Uważam, że upłynęło zbyt krótki okres, który uzasadniałby zmianę przepisu. Nie możemy stanowić prawa i za parę miesięcy go zmieniać. Inspektor pracy, podobnie jak sędzia, przed podjęciem decyzji bada przyczyny niewypłacania wynagrodzeń. Nie musi od razu nakładać kary, może pouczyć pracodawcę, w którym miejscu źle obliczył wynagrodzenia. Wydaje mi się, że powinniśmy dać czas Państwowej Inspekcji Pracy i sądom na sprawdzenie tego narzędzia.

Po drugie – sytuacja na rynku pracy zmienia się, co przyznają również sami pracodawcy. Zatem problem niewypłacania wynagrodzeń nie jest tak ostry, jak przed kilku laty. Potwierdza to Państwowa Inspekcja Pracy, a także departament, którym kieruję.

Zastąpienie kar podwyższoną stopą oprocentowania za nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń oznaczałoby uprzywilejowanie tego rodzaju odsetek. Nie wiem, czy Ministerstwo Sprawiedliwości zaakceptowałoby tę koncepcję. Zwracam uwagę, że tacy dłużnicy jak alimentarze, którzy nie płacą alimentów w terminie, również mogą doprowadzić rodziny do sytuacji tragicznej. Zatem uprzywilejowanie odsetek za nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń nie jest chyba właściwym rozwiązaniem.

Członek Rady Ochrony Pracy Michał Chałoński:

Nasze stanowisko nie jest dyrektywą, która musi być w tej chwili przez wszystkich wykonana. Prezentujemy w nim nasze uwagi. Pan przewodniczący zaproponował skreślenie dwóch akapitów. Zgłaszam wniosek formalny o przystąpienie do głosowania i przyjęcie stanowiska.

Możemy dyskutować jeszcze przez dwie godziny i to nic zmieni. Wszystko sprowadza się do tego, że ten kto nie płaci pracownikom postępuje nieelegancko, jest to grzech wolaający o pomstę do nieba – jeżeli ktoś dobrze pamięta katechizm – i nie należy tolerować tego procederu.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Roman Giedrojć:

Odpowiadając panu Maciejowi Sekundzie chciałbym wyjaśnić, że Państwowa Inspekcja Pracy, jako organ kontroli i nadzoru, swoje dane odnosi jedynie do przeprowadzanych kontroli.

Na dzisiejszym posiedzeniu będziemy omawiać kwestie bezpieczeństwa pracy w transporcie wewnątrzzakładowym. Prezentowane dane również będą odnosić się do kontroli przeprowadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy. To samo dotyczy kwestii związanych z wypłatą wynagrodzeń.

Kiedy inspektor pracy realizuje skargę pracowniczą, to bardzo często skupia się na jednym przypadku opisanym w tej skardze. Natomiast planowe kontrole Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzone w super- i hipermarketach, bankach i szpitalach wykazały ogromne nieprawidłowości w zakresie wypłaty wynagrodzeń. Ten temat jest bardzo trudny. Nie można w sposób jednoznaczny stwierdzić, że w pozostałych gałęziach jest bardzo dobrze. A zatem – powtarzam jeszcze raz – te dane dotyczą kontrolowanych pracodawców. Państwowa Inspekcja Pracy sporządza sprawozdania na podstawie wyników kontroli konkretnych podmiotów.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Przeprowadziliśmy kolejną dyskusję. Jeżeli nie odpowiem na jakieś pytanie lub ktoś nie będzie usatysfakcjonowany odpowiedzią, to proszę ponowić pytanie. Staralem się notować, ale było wiele pytań.

Po pierwsze, stawiam państwu pytanie, czy problem – rozmawiamy o problemach – niewypłacania wynagrodzeń traktujemy poważnie, czy niepoważnie. Jeżeli traktujemy go poważnie, to powinniśmy znać rzeczywistość, a nie wymyśloną skalę zjawiska. Jedni mówcy podkreślali, że dane są zaniżone, inni wskazywali, że być może zawyżone. Nie wiemy kto ma rację. Ten problem od kilku lat nie jest rozstrzygnięty, dlatego że nie poznaliśmy rzeczywistej skali zjawiska.

Zastępca głównego inspektora pracy pan Roman Giedrojć wspomniał przed chwilą – o czym wszyscy dobrze wiemy – że Państwowa Inspekcja Pracy operuje wyłącznie informacjami dotyczącymi podmiotów kontrolowanych. Przypomnę, co mówiłem przed dwoma czy trzema laty: założmy, że wśród osób oskarżonych, połowa jest skazanych, gdybyśmy zapomnieli o ludziach niewinnych, którzy w ogóle nie trafili przed żaden sąd. Gdybyśmy przeprowadzili analogiczną konstrukcję intelektualną, jak w stosunku do wynagrodzeń, to okazałoby się, że co druga osoba w Polsce jest skazana, co byłoby nieprawdą.

Dlatego w projekcie stanowiska proponuje się przeprowadzanie badania skali zjawiska niewypłacania wynagrodzeń. Długo nad tym dyskutowaliśmy. Ten akapit jest wynikiem pewnego kompromisu. Wpisaliśmy specjalistyczne instytucje, ponieważ nie potrafiliśmy ustalić, kto ma zrobić to badanie: Główny Urząd Statystyczny, instytucja badawcza, firma zajmująca się badaniem opinii publicznej, czy może wyspecjalizowana instytucja statystyczna ma dokonać ekstrapolacji na podstawie danych Państwowej Inspekcji Pracy? Może wszystkie wymienione podmioty. Nie wiem.

Uważamy natomiast, że problem jest na tyle poważny, że należy go rzetelnie zbadać. Nie jest rolą Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzanie badania, natomiast naszą rolą jest wskazanie problemu i postulowanie, żeby wreszcie został rozwiązany. Taka intencja została tu zapisana. Sygnalizujemy, iż uważamy, że z jednej strony zjawisko to jest jednoznacznie naganne, a z drugiej – na tyle ważne, że zasługuje na rzetelne zbadanie, zamiast żonglowania różnymi cyframi.

Pan poseł Janusz Krasoń proponował, aby te badania przeprowadzały organizacje pracodawców. Czy organizacje związkowe uznają takie badania za wiarygodne? Obawiam się, że nie. Organizacje pracodawców, czy organizacje związkowe przeprowadzając

tego rodzaju badanie byłyby sędziami we własnej sprawie. Dlatego powinien je wykonać podmiot niezależny.

Jeśli chodzi o drugą kwestię sporną, czyli o zawartą w szóstym akapicie propozycję pana sędziego Tadeusza Szymanka zastąpienia kar wyższymi odsetkami, to intencją było, żeby pieniądze, które nieuczciwy bądź nieudolny pracodawca będzie zmuszony wypłacić z tytułu opóźnienia lub niewypłacenia wynagrodzenia, trafiały nie do budżetu, lecz bezpośrednio do osoby poszkodowanej, czyli do pracownika. Dyskutując na ten temat myśleliśmy o mechanizmie analogicznym do odsetek, które naliczają i bardzo skutecznie egzekwują urzędy skarbowe. Wychodziliśmy z założenia, że taki mechanizm skutecznie zniechęci nieuczciwych przedsiębiorców do popełniania tego typu wykroczeń.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego prof. Danuta Koradecka:

Myszę, że można byłoby zrezygnować z tych dwóch akapitów i zastąpić je jednym, który adresowałby tę sprawę do pogłębionych i przyszłościowych działań. Jediną instytucją, do której bezpośrednio możemy kierować zalecenie jest Państwowa Inspekcja Pracy, która zresztą nadzoruje ten obszar. Możemy oczekiwać, że kontrola będzie konsekwentnie realizowana, a w jej ramach zostanie ujawniona nie tylko skala zjawiska, ale również dokonana ocena skuteczności obecnie funkcjonujących instrumentów, czyli kar nakładanych przez Inspekcję i odsetek. Nie mamy danych dotyczących podwyższenia stopy oprocentowania.

Jeśli Rada przyjmie propozycję skreślenia dwóch akapitów, to proponuję dodanie na końcu zdania w brzmieniu: „Rada zaleca Państwowej Inspekcji Pracy konsekwentną kontrolę nieterminowego wypłacania wynagrodzeń celem ustalenia skuteczności dotychczas stosowanych instrumentów zapobiegania temu zjawisku”. Do tego tematu wrócilibyśmy w ramach planu pracy w przyszłym roku.

Podwyższenie stopy oprocentowania za nieterminowe wypłacanie wynagrodzeń byłoby istotnie uprzywilejowaniem pewnej kategorii odsetek.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Mamy następujące propozycje. Najdalej idące wnioski, to zgłoszone przeze mnie propozycje skreślenia dwóch akapitów. Jeżeli Rada przyjmie tę propozycję, to następnie przystąpimy do rozstrzygnięcia propozycji pani prof. Danuty Koradeckiej. Konsekwencją jej przyjęcia byłoby skreślenie ostatniego akapitu, w którym jest mowa o elastyczności karania i postępowaniu egzekucyjnym.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskami zgłoszonymi przeze mnie. Kto jest za przyjęciem wniosku o skreślenie akapitu zaczynającego się od wyrazów: „Rada podkreśla, że powyższe dane...”?

Stwierdzam, że Rada odrzuciła wniosek o skreślenie tego akapitu, przy 5 głosach za, 10 przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Kto jest za przyjęciem wniosku o skreślenie akapitu zaczynającego się od wyrazów: „W celu zwiększenia skuteczności obowiązku...”? Jest to akapit mówiący o podniesieniu stopy oprocentowania.

Stwierdzam, że Rada przyjęła wniosek o skreślenie tego akapitu, przy 11 głosach za, 9 przeciwnych, 4 wstrzymujących się.

Przechodzimy do rozstrzygnięcia propozycji zgłoszonej przez panią prof. Danutę Koradecką. Pozostaje jeszcze kwestia ostatniego akapitu zaczynającego się od wyrazów: „Rada wyraża nadzieję...”, po ewentualnym przyjęciu propozycji pani profesor.

Proszę panią profesor o przedstawianie propozycji.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

„Rada zleca Państwowej Inspekcji Pracy konsekwentną kontrolę nieterminowego wypłacania wynagrodzeń celem ustalenia skuteczności dotychczas stosowanych instrumentów zapobiegających temu zjawisku”.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czy do przedstawionej propozycji są uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Tekst zaproponowany przez panią prof. Danutę Koradecką zastępowałyby skreślony akapit oraz ostatni akapit zaczynający się od wyrazów: „Rada wyraża nadzieję...”. Kto jest za przyjęciem propozycji pani profesor i skreśleniem ostatniego akapitu?

Stwierdzam, że Rada przejęła propozycję, przy 17 głosach za, 1 przeciwnym i braku wstrzymujących się.

Zatem Rada przyjęła stanowisko bez dwóch ostatnich akapitów proponowanych w pierwotnym projekcie oraz z dodanym zdaniem zaproponowanym przez panią profesor.

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

Zgłaszałem uwagi. Omawiając projekt stanowiska pan przewodniczący Zbigniew Żurek wspominał, iż niewypłacanie wynagrodzenia jest przestępstwem. Wielu członków Rady podzieliło tę opinię. Dlatego zaproponowałem skreślenie wyrazów „naganne i niedopuszczalne” i zastąpienie ich wyrazami „ciężkim naruszeniem praw pracowniczych” – „każde niewypłacenie wynagrodzenia za pracę jest ciężkim naruszeniem praw pracowniczych”.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Pan poseł Lech Szymańczyk zgłosił wniosek o zastąpienie wyrazów „naganne i niedopuszczalne” wyrazami „ciężkim naruszeniem praw pracowniczych”. Kto jest za przyjęciem wniosku pana posła Lecha Szymańczyka?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła ten wniosek.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Proponuję skreślenie wyrazu „każde”. Oczywiście jest, iż chodzi o każde niewypłacenie wynagrodzenia za pracę. Ponadto pozostawienie wyrazu „każde” przed wyrazem „ciężkim” nie byłoby zasadne.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Akceptujemy tę propozycję. Sformułowanie „niewypłacenie wynagrodzenia za pracę jest ciężkim naruszeniem praw pracowniczych” brzmi logicznie.

Czy są inne uwagi? Nie widzę zgłoszeń. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska z przyjętymi wcześniej poprawkami?

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie przestrzegania przez pracodawców przepisów prawa pracy w zakresie wypłaty wynagrodzeń za pracę i innych świadczeń ze stosunku pracy w latach 2005-2006 i w pierwszym półroczu 2007 r.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – sprawozdanie z działalności Rady Ochrony Pracy w 2007 r.

Członkowie Rady otrzymali sprawozdanie na piśmie, zatem nie będę go odczytywał. W 2007 r. Rada obradowała na 12 posiedzeniach, czyli średnio 1 posiedzenie w miesiącu. Odbyło się 29 posiedzeń zespołów problemowych. Przypomnę, że w VIII kadencji Rady funkcjonują 4 zespoły problemowe, w tym Zespół ds. Skarg. Pracowaliśmy w zespołach i na posiedzeniach Rady. Odbyło się 6 posiedzeń prezydium.

W sprawozdaniu chronologicznie wymieniono tematy i stanowiska przyjmowane przez Radę. Zamieściliśmy również informację o sposobie odpowiadania przez organy państwowe na nasze stanowiska. Generalnie otrzymywaliśmy odpowiedzi, które przekazywaliśmy członkom Rady. Nie otrzymaliśmy natomiast odpowiedzi Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej na stanowisko Rady w sprawie krajowego rejestru czynników biologicznych w środowisku pracy, bezpieczeństwa i higieny pracy w budownictwie. Ministerstwo Sprawiedliwości nie odpowiedziało na stanowisko w sprawie oceny skuteczności egzekucji zasądzonych wynagrodzeń pracowników. Ten temat omawialiśmy na posiedzeniu Rady.

W sprawozdaniu przedstawiona jest również pozostała działalność Rady i jej członków, uczestnictwo w konkursach i konferencjach.

Na końcu sprawozdania umieszczona jest informacja o skargach napływających do Rady Ochrony Pracy. To jest istotna część naszej pracy, szczególnie Zespołu ds. Skarg pod przewodnictwem pana sędziego Tadeusza Szymanka. W ubiegłym roku wpłynęło ponad 100 skarg. Staramy się wnikliwie je rozpatrywać. Najczęściej kierowane są do

Państwowej Inspekcji Pracy i – jeżeli jest taka potrzeba – do innych instytucji. Każda osoba, która pisze do nas otrzymuje informację, co dzieje się z jej sprawą lub odpowiedź na skargę udzieloną bądź bezpośrednio przez Radę, bądź przez Państwową Inspekcję Pracy.

Czy państwo mają uwagi do sprawozdania?

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Na str. 12 jest mowa o zakończeniu XXXV edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Poprawa warunków pracy”. W nawiasie jest napisane, że sekretariat Konkursu prowadzi Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Proponuję dopisać w nawiasie: „a na szczeblu wojewódzkim rady terenowe Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT”, gdzie następuje wstępna selekcja wszystkich prac. To od lat jest prowadzone. Proponuję tego typu poprawkę. Będzie to uhonorowanie pracy rad terenowych jednostek Federacji.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Myszę, że rady terenowe wnoszą bezcenny wkład. Ale – jak rozumiem – ten zapis w sprawozdaniu znalazł się ze względów formalnych, bo tak przewiduje rozporządzenie, które ustala Konkurs. Sekretariat Konkursu jest w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym.

Kwestia, którą podniósł pan Andrzej Paszkiewicz jest ważna. Może należałoby zapisać, że Sekretariat prowadzi we współdziałaniu z oddziałami wojewódzkimi...

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Paszkiewicz:

Można przyjąć propozycję pani profesor. Albo zapisać, że wstępna selekcja wniosków jest dokonywana przez rady terenowe jednostki organizacyjnej...

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Ale wówczas opisywalibyśmy cały mechanizm Konkursu. Może skreślić sformułowanie dotyczące sekretariatu? Można też zawrzeć sformułowanie o współdziałaniu z organami terenowymi NOT.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Sekretariat Rady to uzupełni.

Czy są jeszcze uwagi?

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

Zgadzam się z zapisem, że pracami Rady kieruje prezydium jako organ wykonawczy. Kolejny zapis mówi, iż prace Rady odbywają się na spotkaniach zespołów problemowych Rady. Zatem brak jest informacji tematycznej dotyczącej pracy zespołów problemowych. Umieszczenie takiej informacji spowodowałoby, że ocena pracy Rady byłaby kompleksowa.

Kolejna uwaga, jeżeli prezydium kieruje pracami Rady jako organ wykonawczy, to posiedzeń tematycznych prezydium powinno być więcej lub tyle samo, co posiedzeń Rady. Ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że prezydium kierowało tylko na 50%, bo posiedzeń prezydium było 6, a posiedzeń Rady – 12. Należałoby uchronić się przed takim ewentualnym komentarzem.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Na str. 14, w pierwszym tiret, mówi się o konferencji pod tytułem „Zakład pracy wspólnym dobrem”. Chciałbym zwrócić uwagę, że to jest cykl konferencji. Uczestniczyliśmy z panem Lechem Szymańczykiem w dwóch konferencjach z tego cyklu, przygotowywane są kolejne. To nie jest inicjatywa jednorazowa, co byłoby warte podkreślenia. Proszę o uwzględnienie tej uwagi. Nie konferencja pod tytułem, tylko cykl konferencji.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Przyjmujemy tę uwagę.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Podzielim wątpliwości pana Lecha Szymańczyka. Odbyło się 6 posiedzeń prezydium – formalnych z podpisywaniem listy obecności, ale na bieżąco jesteśmy w ciągłym kon-

takie. Niemniej jednak można odnieść wrażenie, że kierujemy pracami Rady, a nie spotykamy się. Proponuję skreślenie liczby posiedzeń prezydium.

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

Opowiadam się za skreśleniem liczby posiedzeń prezydium oraz uzupełnieniem sprawozdania o informację dotyczącą pracy zespołów.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Myszę, że ta intencja jest słuszna. Niemniej jednak posiedzenia zespołów – praktycznie w 98% – są związane automatycznie z tematyką posiedzeń i przygotowaniem stanowisk Rady. Zatem umieszczenie informacji, o której mówił pan Lech Szymańczyk, byłoby powieleniem tematyki.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Jedyna informacja, którą moglibyśmy dodać, dotyczyłaby Zespołu ds. Skarg. Na następnym posiedzeniu albo po przyjęciu plany pracy, będziemy omawiać rozpatrywanie skarg. To będzie osobny punkt. Ta sprawa była również omawiana w poprzedniej kadencji.

Proponuję przyjęcie sprawozdania z działalności Rady Ochrony Pracy w 2007 r. wraz z wcześniej przyjętymi uwagami. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Rada przyjęła sprawozdanie. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Rada przyjęła sprawozdanie z działalności w 2007 r.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu trzeciego – plan pracy Rady Ochrony Pracy na 2008 r. Przesłaliśmy państwu propozycje. Przyjmując projekt planu braliśmy pod uwagę państwa propozycje, a także tematy poruszane w ostatnim czasie. Uwzględniliśmy również czynnik bardzo ważny, czyli obok autora propozycji zapisałiśmy też wykonawcę, który przygotowuje materiały. Chodzi o to, aby nie tworzyć planu, którego nie będzie miał kto wykonać. Stąd te nasze propozycje.

Proponuję nanieść następujące zmiany, które dzisiaj uzgodniliśmy. 11 marca, a nie 22 kwietnia odbyłoby się posiedzenie w Centralnym Instytucie Ochrony Pracy – Państwowym Instytucie Badawczym. 22 kwietnia rozpoczynają się Międzynarodowe Targi Poznańskie, w których uczestniczy pani prof. Danuta Koradecka, stąd posiedzenie Rady w tym terminie nie byłoby możliwe. Zatem pozycja nr 8 byłaby zamienna z pozycjami nr 6 i 7.

Tematem posiedzenia Rady w dniu 11 marca 2008 r. byłoby dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej. Posiedzenie odbyłoby się w CIOP-PIB. Pkt 6 i 7, czyli rozpatrywanie skarg i wniosków napływających do Państwowej Inspekcji Pracy w latach 2005–2007 oraz bezpieczeństwo i higiena pracy pracowników zatrudnionych przy urządzeniach zasilanych gazem LPG, rozpatrzylibyśmy 8 kwietnia br. Skreślamy datę 22 kwietnia.

W niektórych punktach podani są autorzy, a nie ma wykonawców, np. w pkt 21 – temat zgłosił OPZZ, ale wykonawcą będzie Główny Inspektor Pracy. Temat dotyczy agencji zatrudnienia. Nie będzie tak, że autorzy będą zmuszeni do przedstawiania tematu. Później doprecyzujemy, kto będzie odpowiadał w tych punktach.

Czy ktoś z państwa ma propozycję uzupełnienia planu lub dokonania zmian?

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Na dzisiejszym posiedzeniu przyjęliśmy stanowisko w sprawie przestrzegania przez pracodawców przepisów prawa pracy w zakresie wypłaty wynagrodzeń. Podzielałem opinię pani dyrektor Eugenii Gienieczko, która wskazywała na nową sytuację prawną obowiązującą od kilku miesięcy, czyli od czasu uchwalenia nowej ustawy o Państwowej Inspekcji Pracy. Zwracam uwagę, że ten temat jest zawarty w pkt 11 i jest przewidziany do rozpatrzenia w dniu 10 czerwca br. Jeżeli mielibyśmy uznać argumenty pani dyrektor, że trzeba dać czas na przetestowanie tych przepisów, bo nie wydaje się zasadne, żeby po tak krótkim czasie jeszcze raz rozpatrywać kwestię wypłaty wynagrodzeń.

Plan pracy przewiduje rozpatrzenie w październiku bloku tematów poświęconych transportowi. Uznaję to za zasadne, ponieważ ta branża charakteryzuje się dużym wskaźnikiem zagrożeń wypadkowych, także spowodowanych nieprzestrzeganiem czasu pracy. Wydaje mi się, że blok poświęcony czasowi pracy powinien być jeden, a nie dwa,

tak jak jest zapisane w planie pracy. Uważam, że przestrzeganie przepisów prawa pracy oraz bezpieczeństwa i higieny pracy w transporcie należy potraktować jako jedno duże zagadnienie. Podobna uwaga dotyczy problematyka służby zdrowia przewidzianej na 8 lipca. W tym przypadku również należałoby sformułować jeden temat.

Sugeruję – mówiłem o tym wcześniej – umieszczanie mniejszej liczby tematów w planie pracy. Wówczas jest gwarancja, że rozpatrzemy je bardziej rzetelnie i w sposób bardziej pogłębiony.

Chciałbym jednocześnie wyrazić ubolewanie, że w planie pracy nie zostały uwzględnione propozycje Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych „Lewiatan”. 7 października ub. r. Konfederacja zgłosiła dwie propozycje. Pierwsza dotyczyła oceny realizacji przez właściwych ministrów problematyki bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ergonomii w programach nauczania. Przypomnę, że ta kwestia była podnoszona. Z pewnym zawstydzeniem uznaliśmy małą skuteczność Rady w tym zakresie. Problem występuje od wielu lat i nie ma postępu w tej mierze.

Druga propozycja Konfederacji dotyczy krajowego systemu ochrony pracy w Polsce oraz zasad organizacji i koordynacji problematyki ochrony pracy na szczeblu rządowym. Tę sprawę poruszaliśmy w sposób fragmentaryczny. Dzisiaj będziemy mówić o bezpieczeństwie w transporcie wewnątrzzakładowym. Na tym przykładzie wyraźnie widać brak koordynacji i współdziałania. Kilku ministrów różnie interpretuje przepisy. Te kwestie podnoszono wcześniej. Nie wiem, czy dotarły do Rady propozycje Konfederacji.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Dotarło kilkadziesiąt propozycji. Dokonałiśmy wyboru. Sprawa, o której pan mówi, jest zawarta w pkt 24 – edukacja w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy w Polsce na różnych poziomach nauczania i kształcenia. Wydawało się nam, że to w jakiś sposób uwzględni propozycje „Lewiatana”.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

A system ochrony pracy?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Mieliśmy wątpliwość, kto przygotowuje materiały na ten temat.

Członek Rady Ochrony Pracy Eugenia Gienieczko:

Pan Maciej Sekunda kilkakrotnie podnosił ten problem. Na szczeblu resortu nie ma koordynatora działań w zakresie BHP. To jest niewykonalne. Kodeks pracy reguluje warunki oraz czas pracy części pracowników. Odrębna dyrektywa dotyczy czasu pracy w transporcie. W tym przypadku odpowiedzialny jest minister transportu. Moim zdaniem, nie ma w tym nic nagannego.

Kto miałyby być ewentualnym koordynatorem? Musiałaby to być jednostka w ramach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Co jednak ten podmiot miałyby koordynować? Moim zdaniem jest to temat – przepraszam za kolokwializm – nieco wydumany.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Łącznie było 68 zgłoszeń. Przyjęliśmy 32 tematy, a planujemy 12 posiedzeń. Próbowaliśmy je pogrupować, o czym mówił pan Maciej Sekunda. Sugerowałbym raczej skreślanie, a nie dodawanie kolejnych tematów. To jest niemożliwe, możemy je tylko wymieniać.

Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowaska-Koski:

Prosiłabym jednak o uzupełnienie zagadnienia dotyczącego kierowców transportu drogowego o informację dotyczącą zagrożeń ich zdrowia związanych z warunkami pracy. Bardzo rzadko mówimy o zdrowiu. Z satysfakcją odnotowałam informację o zagrożeniach i skutkach zdrowotnych pracy w budownictwie.

Myślę, że zdrowie kierowców transportu drogowego jest bardzo ważnym zagadnieniem. Polska jest na pierwszym miejscu pod względem liczby wypadków drogowych i nietrzeźwości kierowców. Praktycznie nie ma badań na temat wpływu stanu zdrowia kierowców na liczbę wypadków. Uważam, że informacja o zagrożeniach zdrowia wynikających z warunków pracy kierowców – szkodliwych i uciążliwych – byłaby interesująca.

Jeśli Rada przyjęłaby tę propozycję, to Instytut Medycyny Pracy w Łodzi przedstawiłby krótką informację na ten temat w panelu dotyczącym transportu drogowego.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Podzielim ten pogląd. W rozumieniu higieny pracy należy uwzględnić wszystkie czynniki środowiska, które wpływają na stan zdrowia człowieka. Chodzi np. o drgania i hałas, czyli czynniki, które w myśl nowej dyrektywy właściwie nie będą regulowane. Materiał Instytutu Medycyny Pracy z pewnością będzie cenny. Proponuję dopisanie Instytutu jako wykonawcy. Nie zmieniałabym jednak tytułu, bo wypadki są konsekwencją braku bezpieczeństwa.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Czyli w pkt 26 dopisałibyśmy wykonawcę – Instytut Medycyny Pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

W dwóch przypadkach zostaliśmy umieszczeni jako instytucja, która przygotowuje materiały konkurencyjne w stosunku do Ministerstwa Zdrowia i Państwowej Inspekcji Pracy. Nigdy nie zgłaszaliśmy takiej woli.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Będę wypisani sami wykonawcy. To jest materiał roboczy. Chciałem też pokazać kto z państwa zgłaszał temat.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Być może jakiś materiał przygotowuje Federacja Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej. Ale dziś nie możemy się zobowiązać, że będziemy równolegle przygotowywać dwa materiały.

Dotychczas Rada Ochrony Pracy obradowała raz w miesiącu. W okresie wakacji poselskich nie było posiedzeń. Natomiast obecnie przewiduje się posiedzenia Rady w miesiącach wakacyjnych, natomiast nie przewiduje się posiedzenia w lutym. Dlaczego?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Posiedzenie wyjazdowe w Katowicach planowane na 29 – 30 stycznia br. miało odbyć się na początku lutego. Zatem mamy dwa posiedzenia w styczniu, natomiast nie ma posiedzenia w lutym. Nie wynika to z naszych złych zamiarów.

Przerwa wakacyjna w parlamencie trwa od 26 lipca do 24 sierpnia. Dlatego w lipcu będzie posiedzenie, a następne pod koniec sierpnia, prawdopodobnie w przeddzień posiedzenia Sejmu.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Dlaczego w planie pracy nie umieszczono tematyki, którą będziemy rozpatrywać na posiedzeniu w CIOP-PIB?

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Na początku mówiłem, że tematem tego posiedzenia będzie dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Nie ma tego w tekście.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Nie ma, ponieważ zastanawialiśmy się nad terminem. Wydawało się nam, że będziemy mogli pojechać do Poznania, ale jest posiedzenie Sejmu. Zatem nie możemy w tym terminie pojechać na Międzynarodowe Targi do Poznania.

Ta sprawa została ustalona w ostatniej chwili. Dlatego nie została dopisana. Otrzymają państwo pełen materiał, gdzie będę wpisani tylko wykonawcy. Proszę się nie obawiać, że na kogoś spadnie obowiązek przygotowania materiałów.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Pkt 16 brzmi: „Warunki, ochrona pracy w służbie zdrowia”. Nie wiem, czy chodzi o warunki płacy, czy warunki pracy? Tytuł jest niedokładny, należałoby go uzupełnić.

Można połączyć pkt 20 i 21. Mam uwagę co do „legalności zatrudnienia”. To jest pewien błąd, bo powiada się „w szczególności umowy cywilnoprawne”. Umowa cywilnoprawna jest jak najbardziej legalna. Jeżeli napiszecie, że „na czarno” to rozumiem, bo nie ma żadnej umowy.

Wiem, że zapewne chodziło o to, żeby nie było umów cywilnoprawnych, lecz umowy w rozumieniu art. 22 Kodeksu pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Inspekcja Pracy cały czas bada, czy podpisywane umowy cywilnoprawne nie są umowami o pracę.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Umowa cywilnoprawna jest umową o pracę.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Formalnie tak, ale merytorycznie...

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

W pkt 19, 20 i 21 głównym tematem badanym i przygotowywanym przez Państwową Inspekcję Pracy będzie legalność zatrudnienia, w tym kontrola agencji zatrudnienia, kontrola legalności zatrudniania cudzoziemców, kontrola umów, o czym wspomniał pan Józef Skorłutowski. Konkretny, precyzyjny zapis ustalimy z Państwową Inspekcją Pracy.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Popieram opinię pana Macieja Sekundy w sprawie połączenia pkt 25 i 26. Jest to ta sama tematyka. Prosiłbym o zwolnienie pana dr Andrzeja Paszkiewicza z referowania. Rozumiem, że jest autorem propozycji i dlatego jego nazwisko zostało zamieszczone.

Członek Rady Ochrony Pracy Bohdan Łukaszewicz:

Pkt 10, 11 i 12 w zasadzie były już rozpatrywane. O ile mnie pamięć nie myli o „Biedronce” już mówiliśmy. Natomiast jest szereg niezmiernie ważnych tematów dotyczących m.in. tego, co wskazał pan Maciej Sekunda. Mam na myśli programy i treści nauczania w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Moja studentka z II roku jest szefem firmy, która prowadzi kształcenie i szkolenie w zakresie BHP. Tytuł magistra uzyska dopiero za 4 lata, a dzisiaj już szkoli w zakresie BHP i warunków pracy w różnych dziedzinach. Trzeba się przyjrzeć temu zagadnieniu.

Zgłaszałem temat dotyczący służby zdrowia. Niestety, został błędnie zapisany. Powinno być: „Warunki i ochrona pracy w służbie zdrowia”. Obecna sytuacja w służbie zdrowia powoduje, że aspekty ergonomiczne, obciążenie lekarzy i pielęgniarek czasem pracy, wieloma etatami, ale także wynagrodzenia, będą niewątpliwie problemami centralnymi. Zawsze bierzemy pod uwagę aspekty związane z BHP i ergonomią, bo to jest przedmiot naszego działania.

Przeprowadziłem wstępne rozeznanie, bo mogą wystąpić pewne trudności, ponieważ na niewielką skalę monitoruje się te problemy w służbie zdrowia, a powinno być odwrotnie. Tym bardziej, podsumowanie tego temat wydaje się wskazany.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Chciałabym wrócić do wniosku, który zgłosił pan Maciej Sekunda w sprawie systemu ochrony pracy. Myślę, że ten temat powinien podjąć Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. Warto przyjrzeć się instytucjom, które zajmują się tą problematyką w kraju i zastanowić się nad relacjami.

Ten temat pojawia się co jakiś czas i nigdy nie jest kończony. Można odnieść wrażenie, że się go unika, a nie ma powodu, bo dyrektywa ramowa i konwencja określają podział obowiązków. Określone są obowiązki wynikające z dyrektyw szczegółowych, inne kwestie doprecyzowuje Kodeks pracy. Natomiast przyjrzenie się instytucjom, które zajmują się tym zagadnieniem np. Urzędowi Nadzoru Budowlanego, Wyższemu Urzędowi Górniczemu, Inspekcji Sanitarnej, z pewnością nie zaszkodzi, ale nie jako pozycja w planie, która wymagałaby przyjęcia stanowiska, lecz jako temat podjęty przez Zespół.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Przedstawiono kilka propozycji. Zaakceptowano zmiany, które zaproponowałem, czyli 11 marca br. jesteśmy w CIOP-PIB. Tematem posiedzenia będzie dostosowanie warunków pracy w Polsce do standardów Unii Europejskiej. 8 kwietnia – pkt 6 i 7. Termin 22 kwietnia skreślamy. 27 maja byłoby sprawozdanie Głównego Inspektora Pracy.

10 czerwca – pan Maciej Sekunda proponuje, żeby proponowany temat przenieść lub skreślić. Pkt 11 – kwestia wynagrodzeń – proponowałbym przeniesienie tematu na koniec roku. Zostawilibyśmy placówki handlowe i supermarkety, czyli pkt 10 i 12.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Kiedy przyjmowaliśmy stanowisko ustaliliśmy, że temat ma być tylko odłożony w czasie. Zatem nie rezygnujemy z niego.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Proponuję przesunięcie pkt 11. W czerwcu rozpatrzylibyśmy pkt 10 i 12.

Pkt 13 i 14 dotyczą rolnictwa. Przewidywane jest posiedzenie wyjazdowe. Rozmawiałem z panem posłem Mirosławem Pawlakiem, który już opuścił posiedzenie, obiecał, że podejmie się zorganizowania tego spotkania.

8 lipca – musimy poukładać tematy i uzyskać informację, kto przygotowuje materiały. Jeżeli nie będziemy mieli informacji, to trudno wprowadzić konkretny zapis. Wymieniony temat zaproponowali: Ministerstwo Zdrowia oraz Główny Inspektor Pracy. Pan Bohdan Łukaszewicz zaproponował temat „Warunki i ochrona pracy w służbie zdrowia”. Mamy wątpliwość, kto przygotowuje materiały. Musimy skierować ten temat do Ministerstwa Zdrowia.

W końcu sierpnia byłaby kontrola agencji zatrudnienia – pkt 19. Pkt 20 i 21 zostałyby połączone, chodzi o kwestię legalności zatrudnienia. Ustalimy temat z Państwową Inspekcją Pracy.

Nie zgłaszano uwag do propozycji na wrzesień. Tu jest istotny punkt dotyczący edukacji. Zastanawiam się, czy nie za dużo punktów przewidziano na wrzesień. Trzeba to jeszcze raz przemyśleć.

Październik – przestrzeganie przepisów o czasie pracy, ze szczególnym uwzględnieniem czasu pracy w firmach transportowych, bezpieczeństwo i higiena pracy kierowców.

Listopad – analiza przyczyn wypadków przy pracy, ocena stanu bezpieczeństwa i higieny pracy. Ten temat jest przygotowywany przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej.

W grudniu lub styczniu mógłby wejść temat związany z wynagrodzeniami.

Otrzymaliśmy państwa sugestie. Na posiedzeniu wyjazdowym przyjmujemy plan pracy, który wcześniej zostanie państwu dostarczony. Musimy wyjaśnić sporne kwestie.

Czy jest zgoda na tę propozycję? Nie widzę sprzeciwu. Czyli na następnym posiedzeniu przyjmujemy plan pracy. Większość tematów mamy już uzgodnionych. Prezydium zastanowi się nad ich sformułowaniem, żeby nie było aż 32 punktów.

Przechodzimy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego – „Bezpieczeństwo pracy w transporcie wewnątrzzakładowym, w szczególności przy użytkowaniu wózków jezdniowych z napędem silnikowym oraz przenośników”.

Proszę o zabranie głosu zastępcę Głównego Inspektora Pracy pana Romana Giedrojcia.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Roman Giedrojć:

Każdy pracodawca największą uwagę przywiązuje do działalności zakładu. Jest to zrozumiałe, ale nierzadko wiąże się z minimalizacją innych obszarów funkcjonowania przedsiębiorstwa, zwłaszcza o charakterze usługowym na użytek wewnętrzny. Tymczasem tego rodzaju prace traktowane z mniejszą uwagą, by nie powiedzieć marginalnie, mogą stanowić i niestety stanowią – wskazują na to kolejne kontrole Państwowej Inspekcji Pracy – poważne zagrożenie dla zdrowia i życia pracowników oraz innych osób poruszających się po terenie zakładu pracy, jak również są przyczyną wielu wypadków przy pracy.

Do takich prac należy przede wszystkim transport wewnątrzzakładowy. Mamy z nim do czynienia w każdym zakładzie pracy, począwszy od kopalni poprzez sklepy, szpitale,

domy pomocy społecznej po mikroprzedsiębiorstwa, w którym trzeba przemieszczać gotowe wyroby lub materiały.

Z doświadczenia inspektorów pracy wynika, że problemy związane z transportem wewnątrzzakładowym występują niezależnie od specyfiki produkcji i rodzaju prowadzonej działalności. Np. w supermarketach znaczna część naruszeń przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczy właśnie transportu wewnątrzzakładowego. Polegają one głównie na użytkowaniu niesprawnych wózków transportowych i naruszeniu normatywu ręcznego przemieszczenia towaru.

W zakładach opieki zdrowotnej i domach pomocy społecznej problemy wynikają z konieczności podnoszenia i przemieszczania pacjentów oraz sprzętu medycznego, przy niedostatku urządzeń pomocniczych i niepełnej obsadzie kadrowej, a także często w pośpiechu i stresie. Konsekwencją są po latach choroby zawodowe.

W górnictwie przy wykonywaniu prac transportowych dochodzi do poważnych w skutkach wypadków przy pracy. Podobnie w rolnictwie, gdzie prace transportowe stwarzają dodatkowo zagrożenia publiczne.

Złożona problematyka zagrożeń występujących w transporcie wewnątrzzakładowym jest przedmiotem szczególnej troski Państwowej Inspekcji Pracy. Obok rutynowych działań, podczas których inspektorzy pracy sprawdzają stan przestrzegania przepisów w tym zakresie w każdym kontrolowanym zakładzie pracy, od 2004 r. realizujemy temat, ujęty w rocznym planie działania Państwowej Inspekcji Pracy, pt. „Bezpieczeństwo pracy w transporcie wewnątrzzakładowym”.

Kontrole rozpoznawcze przeprowadzone w 2004 r. w większości dużych zakładów wykazały znaczną skalę zaniedbań w zakresie organizacji ruchu wewnątrzzakładowego, przy eksploatacji wózków jezdniowych z napędem silnikowym oraz użytkowaniu przenośników. Dlatego podczas kontroli prowadzonych w następnym roku szczególną uwagę zwracaliśmy na przestrzeganie przepisów dotyczących właśnie tych zagrożeń. Natomiast w 2006 r. sprawdziliśmy, jak są użytkowane wózki jezdniowe z napędem silnikowym oraz przenośniki. Są to urządzenia powszechnie występujące. Powszechne okazały się również nieprawidłowości przy ich eksploatacji, co stwierdzili inspektorzy pracy, zwłaszcza w małych zakładach pracy.

O przedstawienie wyników naszych kontroli w tym zakresie, a także nieprawidłowości oraz wniosków pokontrolnych, poproszę pana Leszka Zajęca dyrektora Departamentu Warunków Pracy.

Dyrektor Departamentu Warunków Pracy Państwowej Inspekcji Pracy Leszek Zajęc:
Członkowie Rady otrzymali raport na piśmie. Ograniczę się tylko do przedstawienia kilku wybranych zagadnień.

Podczas kontroli przeprowadzanych w 2004 r. w 90 zakładach pracy nasi inspektorzy zebrali dane dotyczące wypadków. Były to w większości duże zakłady, w których prace transportowe stanowiły znaczny procent procesu produkcyjnego. Na podstawie tych danych dokonano analizy wypadkowości w tych zakładach. Chodziło o rozeznanie poziomu występowania zagrożeń.

Na wykresie przedstawiono wartości wskaźnika częstości wypadków przy pracy w kontrolowanych w 2004 r. zakładach. Pokazano, jak kształtował się on na przełomie lat 2001-2003 w porównaniu z danymi Głównego Urzędu Statystycznego dla całej gospodarki narodowej. Wyniki analizy wykazały, że wskaźniki częstości wypadków przy pracy, czyli liczby poszkodowanych na 1000 zatrudnionych, w kontrolowanych zakładach pracy był ponad dwukrotnie wyższy, niż w całej gospodarce narodowej.

Wskaźnik ciężkości wypadków przy pracy, czyli liczba dni niezdolności do pracy przypadająca średnio na jednego poszkodowanego, w kontrolowanych zakładach pracy utrzymywał się na podobnym poziomie, co w całej gospodarce narodowej. Biorąc jednak po uwagę ponaddwukrotnie wyższy wskaźnik częstości wypadków przy pracy ryzyko zawodowe w tych zakładach kształtowało się na wyższym poziomie, niż średni dla całej gospodarki narodowej.

Zatem można przyjąć, że w zakładach pracy, w których przemieszcza się wiele materiałów stopień ryzyka zawodowego jest wyższy. Dla przykładu podam, że z danych

o wypadkach przy pracy gromadzonych przez Państwową Inspekcję Pracy wynika, że w 2006 r. z ogólnej liczby 493 wypadków śmiertelnych, 22 wydarzyły się z udziałem przenośników, a 20 z udziałem ruchomych urządzeń przewożących, w tym wózków transportowych. W 2005 r. na ogólną liczbę 468 wypadków śmiertelnych odnotowano 10 wypadków z udziałem przenośników i 27 wypadków z udziałem ruchomych urządzeń przewożących.

Wykres przedstawiony na slajdzie obrazuje rozkład przyczyn wypadków przy pracy, które wydarzyły się w kontrolowanych w 2004 r. zakładach pracy. W ogólnej liczbie przeanalizowanych przez inspektorów pracy przyczyn wypadków, które wydarzyły się w latach 2001-2003 w tych zakładach, 60% stanowiły przyczyny ludzkie, głównie nieprawidłowe zachowanie się pracownika spowodowane niedostateczną koncentracją uwagi na wykonywanej czynności, zaskoczeniem niespodziewanym zdarzeniem, brawurą, ryzykanctwem bądź niewłaściwym operowaniem w sytuacji zagrożenia. 24% stanowiły przyczyny organizacyjne, m.in. tolerowanie przez nadzór odstęp od zasad bezpieczeństwa pracy, brak nadzoru, nieodpowiednie przejścia i dojścia do stanowisk pracy. 16% stanowiły przyczyny techniczne, takie jak niewłaściwa stateczność czynnika materialnego, brak lub niewłaściwe urządzenia zabezpieczające.

Wysoki udział przyczyn leżących po stronie pracownika może świadczyć m.in. o tym, że proces szkolenia pracowników nie był właściwy. Najczęstszym wydarzeniem było uderzenie lub przygniecenie człowieka przez czynniki materialne transportowane mechanicznie lub ręcznie, co stanowiło 36% wszystkich wydarzeń oraz upadek, potknięcie lub poślizgnięcie człowieka na płaszczyźnie.

Istotny wpływ na bezpieczeństwo w transporcie wewnątrzzakładowym ma infrastruktura oraz organizacja ruchu kołowego i pieszego. Ruch na terenie zakładu pracy powinien odbywać się zgodnie z regułami obowiązującymi na drogach publicznych. Pracodawca ma obowiązek opracować szczegółowe zasady ruchu obowiązujące na terenie jego zakładu, wyznaczyć drogi, odpowiednio je oznakować i utrzymywać w należyłym stanie.

Z przedstawionego wykresu wynika, że wielu pracodawców dopuściło się zaniedbań w tym zakresie. Nieprawidłowości dotyczyły w szczególności braku uregulowań w zakresie ruchu wewnątrzzakładowego, niewytyczenia i nieoznakowania dróg przejazdowych transportu wewnątrzzakładowego i złego stanu ich nawierzchni. Niestety, wyniki kontroli z lat 2004-2005 nie wykazały poprawy w tym zakresie. Nieznaczna poprawa nastąpiła w 2006 r. Kontrole prowadzone systematycznie w cyklach wieloletnich przynoszą efekt w postaci spadku odsetka pracodawców naruszających przepisy pracy.

W 2006 r. przeprowadzono w 227 zakładach pracy kontrole w zakresie bezpieczeństwa pracy przy użytkowaniu wózków jezdniowych z napędem silnikowym. Na wykresie przedstawiono najczęściej stwierdzone nieprawidłowości.

Średnio u co trzeciego pracodawcy ujawniono, że użytkowane wózki z napędem silnikowym posiadały usterki mające wpływ na bezpieczeństwo, często stwarzające nawet bezpośrednie zagrożenie dla pracowników. Np. używano wózków z niesprawnym układem hamulcowym.

W 40% kontrolowanych zakładów inspektorzy pracy stwierdzili przypadki nieoznakowania wózków informacją o ich dopuszczalnym udźwigu, a także o zakazie używania ich do przewożenia lub przenoszenia osób. Brak informacji o dopuszczalnym udźwigu powoduje, że dochodzi do niewłaściwego przeciążania wózka, co w konsekwencji prowadzi do niebezpiecznych awarii lub wywrócenia wózka. Brak zakazu przewożenia lub podnoszenia osób prowadzi również do wykorzystywania wózków jako ruchomych pomostów roboczych.

Wózek jezdniowy z napędem silnikowym, jako mobilna maszyna stwarzająca zagrożenie wypadkowe powinna być eksploatowana pod specjalnym nadzorem, a jego stan techniczny powinien być regularnie sprawdzany. Niestety, 35% kontrolowanych pracodawców nie prowadziło odpowiedniej dokumentacji w tym zakresie.

Wózki podnośnikowe, w tym używane powszechnie tzw. widlaki, zostały w 2003 r. objęte dozorem technicznym. Od tej daty powinny być używane tylko na podstawie decyzji zezwalającej na ich eksploatację, wydanej przez Urząd Dozoru Technicznego.

Z zestawienia nieprawidłowości przy użytkowaniu wózków jezdniowych z napędem silnikowym wynika, że najczęściej występującą nieprawidłowością ujawnioną w czasie kontroli jest eksploatacja wózków bez decyzji Urzędu Dozoru Technicznego – 43%. Dotyczyło to 16% tego typu wózków objętych kontrolą. Należy dodać, że podczas kontroli przeprowadzanych w 2005 r. inspektorzy pracy stwierdzili tę nieprawidłowość w 57% przypadków, a dotyczyła ona 44% skontrolowanych wózków podnośnikowych.

O przypadkach naruszeń przepisów przez pracodawców w tym zakresie inspektorzy pracy powiadamiali na piśmie terenowe oddziały Urzędu Dozoru Technicznego. W 2006 r. wystosowano w tej sprawie 31 pism.

Niebezpiecznym procederem, stwierdzonym w 11% kontrolowanych zakładów, było dopuszczenie do obsługi wózka pracownika nieposiadającego wymaganych kwalifikacji. Takie postępowanie jest szczególnie naganne, gdyż zamiast zapobiegać, sprzyja wypadkom.

Kolejny slajd przedstawia nieprawidłowości w użytkowaniu wózków, w wyniku których dochodzi do wypadków ciężkich, a nawet śmiertelnych. W jednym z supermarketów – inspektor pracy utrwalił to na fotografii, którą prezentujemy – układanie towarów na górnej półce regału przy użyciu wózka podnośnikowego odbywało się w sposób, jaki państwo widziecie. Praca ta odbywała się niezgodnie z przepisami. M.in. wózek ten nie był opatrzonej znakami, które są po lewej stronie slajdu. Czyli zakaz stosowania go do przewożenia czy przenoszenia osób. Inspektor pracy wstrzymał transport i podjął odpowiednie kroki.

Uchwycenie na gorącym uczynku przez inspektora pracy podobnych praktyk należy jednak do rzadkości, gdyż kierownicy zakładów pilnują, aby w czasie pobytu inspektora pracy nie prowadzić żadnych prac transportowych, do których mógłby mieć zastrzeżenia.

W 2006 r. przeprowadzono w 149 zakładach pracy kontrole w zakresie bezpieczeństwa pracy przy użytkowaniu przenośników. Z przedstawionego zestawienia wynika, że większość nieprawidłowości przy użytkowaniu przenośników dotyczyły ochrony pracowników przed możliwością pochwycenia ich przez części ruchome. Nieosłonięte prawidłowo były miejsca szczególnie niebezpieczne, czyli nabieg taśmy na bęben. Eksploatacja przenośników, jako maszyn stwarzających poważne zagrożenia wypadkowe, powinna być objęta szczególnym nadzorem przez pracodawcę. Brak lub zły stan zabezpieczeń przed pochwyceniem – to skutek zaniechania takiego nadzoru. Co trzeci kontrolowany pracodawca nie prowadził kontroli stanu technicznego eksploatowanego przenośnika. W 44% kontrolowanych zakładów brak było rejestrów kontroli.

Kolejny slajd przedstawia stanowisko obsługi węzła przenośnikowego, na którym wydarzył się wypadek. Stanowisko to urąga podstawowym przepisom i zasadom bezpieczeństwa i higieny pracy, łącznie z wstawieniem drabiny umożliwiającej wejście pracownika do kosza zasypowego, co widać po lewej stronie slajdu. Pracownik w wieku 19 lat podczas usuwania kamieni z przenośnika oparł się o nieosłoniętą, będącą w ruchu taśmę transportową i uległ wypadkowi, w wyniku którego lewa ręka poszkodowanego została pochwyciona przez taśmę i dostała się między nią a rolkę podtrzymującą bęben napinający. Skutkiem była utrata przedramienia. Linka bezpieczeństwa używana przy tym przenośniku była podłączona bardzo luźno, a więc nie było możliwości bezpośredniego zatrzymania przenośnika.

Jakie są przyczyny naruszeń tych praw? Nieznajomość podstawowych przepisów i zasad BHP. To się powtarza. Jest to dosyć powszechna sprawa. Tolerowanie przez pracodawców i osoby nadzoru łamania przepisów i zasad BHP. Nieukształtowanie nawyków rzetelnej pracy i utrzymywania środków transportu w pełnej sprawności technicznej. Brak nadzoru nad wykonywaniem prac transportowych. Brak rzetelnej kontroli warunków pracy przez służby BHP. Brak uregulowań wewnątrzzakładowych. Niewłaściwe przygotowywanie pracowników do pracy. Problemy ze skompletowaniem wymaganej dokumentacji technicznej, co jest wymagane do zgłoszenia wózka do Urzędu Dozoru Technicznego. Problem dotyczy przestarzałych wózków, w przypadku których trudno jest dotrzeć do materiałów źródłowych.

W wyniku kontroli nasuwają się następujące wnioski. Istnieje potrzeba przybliżenia pracodawcom uregulowań prawnych związanych z bezpieczną organizacją prac transportowych, a także wymagań technicznych dotyczących użytkowanych maszyn. Uporządkowania wymagają też regulacje prawne w zakresie nabywania kwalifikacji potrzebnych do obsługi wózków jezdniowych. Wskazane jest kontynuowanie kontroli bezpieczeństwa pracy w transporcie wewnątrzzakładowym, szczególnie w zakresie organizacji ruchu, eksploatacji wózków jezdniowych i przenośników.

Na zakończenie chciałbym przedstawić obecnie obowiązujące akty prawne. Są to trzy rozporządzenia. Tryb uzyskiwania kwalifikacji potrzebnych do obsługi wózków podnośnikowych regulowany jest właśnie tymi aktami prawnymi. Stanowi to utrudnienie dla pracodawców, budzi liczne wątpliwości interpretacyjne w praktycznym zastosowaniu tych przepisów, czego dowodem są liczne zapytania kierowane do Państwowej Inspekcji Pracy. 20 kwietnia 2006 r. Główny Inspektor Pracy wystąpił do Ministra Gospodarki z wnioskiem o ujednoczenie tych przepisów. W piśmie z dnia 11 lipca 2007 r. Minister Gospodarki odpowiedział, iż w najbliższym czasie nie przewiduje prac legislacyjnych w tym zakresie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Stanisław Szwed:

Chciałbym poinformować o wyjazdowym posiedzeniu Rady w Katowicach w dniach 28-29 stycznia. Główne posiedzenie odbędzie się 29 stycznia. Osoby, które chcą przyjechać wcześniej informuję, że 28 stycznia spotkamy się w hotelu.

Posiedzenie Rady odbędzie się w siedzibie Wyższego Urzędu Górniczego. Następnie przewidujemy wyjazd do koksowni „Przyjaźń” do Dąbrowy Górniczej. W koksowni przewidziany jest obiad. Po spotkaniu w koksowni powrót. Zachęcam wszystkich do udziału w posiedzeniu. Dziękuję panu Piotrowi Dudzie za pomoc w zorganizowaniu tego posiedzenia Rady.

Niestety muszę opuścić posiedzenie. Przekazuję przewodnictwo pani prof. Danucie Koradeckiej.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Otwieram dyskusję.

Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Wągrowska-Koski:

Sądzę, że przyczyną wypadków przy pracy osób obsługujących wózki jezdniowe i podnośnikowe jest powszechne lekceważenie tej pracy, które przejawia się w doborze pracowników na te stanowiska pracy. Pracodawcy i służba medycyny pracy dyskutują, czy te stanowiska pracy wymagają pełnej sprawności psychoruchowej, czy w konsekwencji tym pracownikom należy, oprócz badań wstępnych i okresowych wykonywać badania psychologiczne, czy testy sprawności psychoruchowej. To wymaga pewnych kosztów.

Badania profilaktyczne są finansowane przez pracodawców. Sądzę jednak, że koszt 50 zł za badanie psychologiczne to niewiele w porównaniu z konsekwencjami wypadków osób obsługujących wózki widłowe. Myślę, że problem tkwi u samego źródła. Kursy uprawniające do obsługi wózków jezdniowych czy podnośnikowych należą do najczęstszych szkoleń, na które urzędy pracy kierują osoby bezrobotne.

Przepisy regulujące badanie takich osób zawierają kuriozalne zapisy przewidujące, że wykonują je lekarze ubezpieczenia zdrowotnego. Obecnie te przepisy nieco się zmieniły, nie precyzują już, jaki lekarz wykonuje badania, lecz stwierdzają, że są one finansowane z Funduszu Pracy.

Myślę, że kwestia badań profilaktycznych osób obsługujących te stanowiska jest bardzo ważna. Nieodpowiednie kwalifikacje mogą skutkować uszkodzeniem ciała, a nawet utratę życia przez wiele osób. Z przedstawionego materiału wynika, że sytuacja pogarsza się. Odsetek zakładów pracy, które nie wykonują badań lekarskich pracowników obsługujących wózki jezdniowe wzrósł z 17% do 25% na przestrzeni lat 2004-2006. Nieco lepiej jest w zakresie wózków podnośnikowych, ale wskaźnik też nie jest najlepszy.

Sądzę, że tutaj należy poszukiwać przyczyny. Uważam, że akcentowanie przez Państwową Inspekcję Pracy podczas kontroli kwestii badań psychologicznych i właściwego doboru pracowników obsługujących te stanowiska jest bardzo ważne.

Członek Rady Ochrony Pracy Andrzej Chwiluk:

Podzielam stanowisko pani Ewy Wągwrowskiej. Uważamy, że Państwowa Inspekcja Pracy powinna zwrócić uwagę na brak standardów zatrudnieniowych. Proszę zauważyć, że obecnie pracodawcy, w celu obniżenia kosztów, zatrudniają jak najmniejszą liczbę pracowników obsługujących te stanowiska. Na przykładzie górnictwa mogą powiedzieć, że przez 10 lat blokowano zatrudnienie. Obecnie pojawia się problem braku ludzi do pracy. Jest to nie tylko problem górnictwa, dotyczy wszystkich zakładów pracy.

Obecnie zakres obowiązków wybiega daleko poza fizyczne możliwości pracownika, po prostu nie jest w stanie go wykonać. Mogę podać kilkanaście konkretnych przykładów, w których pracownik miał taki zakres obowiązków, że fizycznie nie był w stanie im podołać.

Zatem kwestia standardów zatrudnieniowych jest bardzo ważna. O tym na pewno trzeba będzie rozmawiać przy Kodeksie pracy, przy układach zbiorowych pracy, bo z nimi też jest bardzo różnie, żeby nie powiedzieć źle.

Kolejna sprawa dotyczy braku rzetelnych uprawnień do obsługi przenośników. Wspomniała o tym pani Ewa Wągwrowska. Szkoli się nieodpowiednich ludzi do wykonywania odpowiedzialnych obowiązków. Potem pracodawca jest zaskoczony, że ulegają oni ciężkim wypadkom.

Państwowa Inspekcja Pracy powinna również zainteresować się problematyką – która co prawda jest w obszarze zainteresowania związków zawodowych – przenoszenia kosztów kwalifikacji i badań na pracowników. Coraz częściej odnotowujemy zjawisko, że pracodawca obiecuje zatrudnienie na określonym stanowisku pod warunkiem, że pracownik sam uzyska uprawnienia. Proszę mi wierzyć – mam doświadczenie – że takie kwalifikacje są co najmniej wątpliwe. Konsekwencjami są wypadki i kalectwo. Koszty z tego tytułu ponoszą podatnicy. Należy przyrzeć się tej kwestii. Znam wiele przykładów, służę pomocą PIP w tym zakresie.

Członek Rady Ochrony Pracy Józef Skorłutowski:

Chciałbym wrócić do problemu kwalifikacji. Są one nie mniej ważne niż stan urządzeń. Materiał, który otrzymaliśmy, zawiera informację, że w piśmie z 5 lipca 2006 r. minister gospodarki zobowiązał się do ujednolicenia trzech rozporządzeń, natomiast w piśmie z 27 lutego 2007 r. nie potwierdził tego zamiaru. Mija kolejny rok i co dalej? Nie wiem, w jaki sposób Rada mogłaby pomóc Państwowej Inspekcji Pracy. Rozumiem, że PIP monitoruje temat i poszukuje skutecznego sposobu rozwiązania tego problemu. Ujednolicenie trzech rozporządzeń nie powinno być aż tak trudne.

Na str. 8 przedłożonego materiału jest mowa o zastosowaniu przez inspektorów 8 środków oddziaływania wychowawczego? O co chodzi?

Zgadzam się z treścią sprawozdania, które otrzymaliśmy. Moim zdaniem, niepokojąca jest sytuacja, że w kontrolowanych zakładach pracy co trzeci wypadek, chodzi o wypadki ciężkie, związany był z transportem materiałów. Czy nie należałoby podjąć jakiś działań w tej sprawie?

Członek Rady Ochrony Pracy Lech Szymańczyk:

Chciałbym podziękować za przygotowanie materiału dotyczącego obszaru, który dotychczas był marginalizowany. Gros ciężkich wypadków powstaje przy transporcie wewnętrznym i zewnętrznym materiałów i ludzi.

Mam jednak pewien niedosyt. Jeżeli bada się cały transport wewnętrzny, to prosiłbym o rozszerzenie badań o tzw. suwnice, dźwigi, windy towarowe itd. Proszę zobaczyć, jak wyglądają windy towarowe i droga transportu w szpitalach. Proponowałbym rozszerzenie przedmiotu badania przez PIP.

Odnosząc się do przykładu magazynu wysokiego składowania, chciałbym zwrócić uwagę, że inspektorzy pracy powinni koncentrować się nie tylko na uchwyceniu nieprawidłowości „na gorącym uczynku”, lecz również na sprawdzaniu, czy w hali są urządzenia zabezpieczające załadunek i rozładunek. Bardzo dobrze, że zrobiono zdjęcie, ale powinno się sprawdzać, czy hala lub magazyn wysokiego składowania mają odpowiednie warunki do składowania.

Członek Rady Ochrony Pracy Maciej Sekunda:

Podobnie jak przedmówcy, z pewnym niesmakiem przyjmuję informację o braku reakcji ministra gospodarki. Chociaż wydaje mi się, że – zwracam się do przedstawicieli PIP – należało w okresie ostatnich kilku miesięcy podjąć interwencję w tej kwestii. Nie ma nic gorszego niż brak precyzyjnej informacji, jakie przepisy ma stosować pracodawca. Jest to dla mnie sytuacja niezrozumiała. Myślę, że znajdzie to wyraz w naszym stanowisku.

Podzielam opinię, że problem kwalifikacji jest najistotniejszy w kwestiach BHP w transporcie wewnątrzzakładowym. Jedno rozporządzenie ministra gospodarki reguluje tę kwestię w 80% firm, które mają zorganizowany transport.

W przedłożonym materiale brakuje informacji, czy te osoby mają właściwe kwalifikacje. Zakład budżetowy w Myśleniach, podległy Ministerstwu Gospodarki, opracował program szkolenia wózków, który przewiduje 60 godzin zajęć. Nie wiem, czy akurat 60 godzin trzeba szkolić wózków, ale jeżeli tak zostało przyjęte, to Państwowa Inspekcja Pracy powinna sprawdzać, czy te osoby mają kwalifikacje, które przewiduje ten program.

Mówię to dlatego, że na rynku pojawiają się firmy, które oferują szkolenia w wymiarze 20 godzin. Natomiast niektórzy znani producenci sprzedający wózki podnośnikowe oferują szkolenia w wymiarze 2 godzin. Najczęściej odbywa się to w ten sposób, że przywożą wózek, szkolą na miejscu przez 2 godziny i wydają zaświadczenie. Nie dziwny się, że te osoby nie mają kwalifikacji, są nieprzygotowane i stąd wypadki.

W przedłożonym materiale nie ma również informacji o badaniach psychologicznych. Mówimy przecież o złym doborze osób, a selekcja powinna być dokonywana poprzez badania, które wykażą czy dana osoba może pracować jako kierowca wózka podnośnikowego. Nie chodzi o aktualne badania lekarskie, lecz o badania psychotechniczne, których przeprowadzenie jest warunkiem zatrudnienia. Mówi o tym wyraźnie rozporządzenie ministra gospodarki.

Jeżeli udałoby się zlikwidować tę barierę biurokratyczną, to byłaby szansa na jakiś porządek. Państwowa Inspekcja Pracy i my wszyscy wiedzielibyśmy, jakie uprawnienia muszą posiadać te osoby. Liczę na to, że w wyniku naszych działań osiągniemy taki stan rzeczy.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Co wynika z naszej dyskusji? Wydaje mi się, że Państwowa Inspekcja Pracy, dysponując tego rodzaju materiałem, powinna zorganizować konferencję dyrektorów tych zakładów, na której przedstawiłaby wyniki kontroli.

Z informacji Państwowej Inspekcji Pracy wynika, że w 60% do wypadków przyczyniają się sami poszkodowani. Jest to zastraszający wskaźnik. W jakim stopniu wpływa to na roszczenia osób poszkodowanych, czy ich rodzin wobec zakładu pracy? Wiem, że mogą być trudności z udzieleniem odpowiedzi na to pytanie.

Minister gospodarki odmawia ujednoczenia przepisów. Zastanawiamy się, co zrobić. Rada Ochrony Pracy, jak żadna inna organizacja, jest w komfortowej sytuacji, którą powinna wykorzystać. W Radzie zasiadają senatorowie i posłowie. Mogą złożyć interpelację w tej sprawie. Niech minister gospodarki uzasadni swoją odmowę.

Mam jeszcze uwagę ogólną, ale zdaję sobie sprawę, że będę pogrzebany za to, co proponuję.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Niech pan nie zgłasza tej uwagi. Sprzeciwiam się. Takich uwag nie przyjmujemy.

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Jeżeli materiał, który dzisiaj jest przedmiotem dyskusji, podobnie jak wcześniejsze materiały, został przekazany znacznie wcześniej członkom Rady do zapoznania, to proponowałbym ograniczyć wprowadzenie do elementów, które nie znajdują się w tym sprawozdaniu lub ewentualnie wzbogacających zagadnienie, a później rozpocząć dyskusję. Wychodzimy z założenia, że każdy powinien znać ten materiał.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

To prawda, ale wprowadzenie uporządkowało dyskusję. Nie wiem, ile osób przeczytało informację Państwowej Inspekcji Pracy.

Sekretarz Rady Ochrony Pracy Izabela Mrzygłocka:

Odnosząc się do kwestii kwalifikacji pracowników zapytuję przedstawicieli PIP, kto jest uprawniony do weryfikowania kwalifikacji. Nie wszystkie firmy, które prowadzą szkolenia, mogą przeprowadzać egzamin. Ten przeprowadzają tylko pewne firmy. Stąd ich odpowiedzialność jest znaczna. Chciałbym potwierdzenia, czy rzeczywiście tylko pewne firmy są do tego uprawnione? Jaka jest ich odpowiedzialność z tego tytułu?

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Na str. 8 przedłożonego materiału jest informacja o wycofaniu dwóch nowych wózków produkcji szwedzkiej, które nie spełniały wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy. Zatem kraj tzw. starej Unii wyeksportował do Polski wózki, które nie spełniały warunków BHP. Mamy wolny rynek. Producent sam potwierdza, że jego wyrób jest zgodny z wymogami bezpieczeństwa. To ułatwia działalność gospodarczą, ale jeżeli producentowi wykaże się niezgodność jego oświadczenia z prawdą, to wówczas naraża się go na ogromne kary.

W tym przypadku powinno być przeprowadzone postępowanie. Organem wyspecjalizowanym do przeprowadzenia postępowania i stwierdzenia niezgodności jest Państwowa Inspekcja Pracy, która powinna przekazać sprawę do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i poinformować o zakończeniu postępowania. Jeżeli niezależny organ – wiem, że Państwowa Inspekcja Pracy korzysta z takich możliwości – potwierdzi, że wózki nie spełniały wymogów bezpieczeństwa i higieny pracy, to Komisja Europejska zobowiązuje producenta do wycofania tych wózków we wszystkich krajach. Analogicznie jak w przypadku samochodów.

Myślę, że jest to bardzo ważne, bo chodzi o równość traktowania. Znamy szereg przykładów bardzo dobrych firm, np. produkujących rękawice chroniące przed porażeniem, które nie spełniały żadnych wymogów. Początkowo producenci dziwili się, że Polacy coś kwestionują, ale kiedy przekonali się, że dysponujemy takimi samymi metodami, a ich laboratoria potwierdziły zastrzeżenia, to skończyła się dyskusja.

Czy w przypadku wózków producenta szwedzkiego zostało przeprowadzone postępowanie?

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Roman Giedrojć:

Odpowiadając pani prof. Danucie Koradeckiej chciałbym poinformować, że zostało przeprowadzone postępowanie w tej sprawie, a następnie skierowane do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi badania zasadnicze wymogów określonych w 9 dyrektywach. Dotyczy to wszystkich maszyn.

Problem dotyczący stanu wózków widłowych nie pojawił się w 2007 r., w 2006 r., w 2005 r., czy nawet w 2004 r. Kiedy w Unii Europejskiej wchodziła w życie dyrektywa nowego podejścia, to w przypadku sprzętu z wielu zakładów w Niemczech i Anglii mogły być zastosowane dwa rozwiązania – albo odjechałyby na złom, albo pojechały do Polski.

Ten sprzęt, nie spełniający wymogów dyrektywy równego podejścia, został wyeksportowany do Polski. Obecnie mamy bardzo wiele problemów z tymi urządzeniami w zakresie minimalnych wymagań. Dotyczy to nie tylko wózków widłowych.

Nie każdy inspektor pracy jest w stanie wykryć te nieprawidłowości, ale kwestie dotyczące zabezpieczenia poprawiło rozporządzenie wydane przez ministra gospodarki, dotyczące podległości tych urządzeń pod dozór techniczny. Zarejestrowanie urządzenia podnośnikowego wymaga spełnienia warunków dozoru technicznego. Sprawdza to Urząd Dozoru Technicznego.

Wiele maszyn nie odpowiada minimalnym wymaganiom. Chodzi nie tylko o urządzenia wykorzystywane w transporcie, ale również w produkcji drzewnej itp. Z naszych kontroli wynika, że obecnie te maszyny zaczynają powoli odjeżdżać na Białoruś lub Ukrainę.

Jeżeli inspektor pracy stawia duże wymagania i należy zamontować np. urządzenie umożliwiające natychmiastowe zatrzymanie maszyny do obróbki w razie nagłego zdarzenia, a w przypadku starych maszyn jest to niemożliwe ze względu na ich stan lub

brak środków, to wówczas wnosi się je jako aport do nowopowstającej fabryki. Wiele fabryk w Polsce powstało w ten sposób. Zmagamy się z tym problemem.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo tych urządzeń i kwalifikacje pracowników, to pojawia się bardzo trudny problem, ponieważ jeden minister wydał trzy rozporządzenia regulujące te kwestie.

Kwalifikacje można uzyskać w różny sposób. Pracodawca może, np. zakupić od Instytutu Mechanizacji Budownictwa program, na podstawie którego może prowadzić szkolenie. Wówczas to on ponosi odpowiedzialność. Jeżeli natomiast szkolenie jest prowadzone przez Urząd Dozoru Technicznego, to wtedy on nadaje uprawnienia. Pracodawca może wybrać trzy różne drogi uzyskania uprawnień. Państwowa Inspekcja Pracy od lat postuluje, żeby było jedno rozporządzenie określające standardy i zasady uzyskania uprawnień.

Państwowa Inspekcja Pracy kontroluje czy pracownik ma określone badania, natomiast nie możemy ingerować w zakres badań. Jeżeli uprawniony lekarz wystawi opinie, że dana osoba wykonała odpowiednie badania wymagane do obsługi wózka widłowego z napędem silnikowym, to sprawa jest dla nas zamknięta. Jeżeli jednak zostaną wprowadzone przepisy przewidujące konieczność odrębnego badania psychologicznego, to wtedy Państwowa Inspekcja Pracy będzie sprawdzała, czy takie badanie zostało wykonane.

Pan poseł Lech Szymańczyk zapytywał o możliwość rozszerzenia zakresu kontroli o dźwigi i suwnice. W 2004 r. przeprowadziliśmy kontrolę urządzeń tzw. bliskiego transportu, które powodują wiele zagrożeń. Kiedy jesteśmy na placu budowy kontrolujemy te urządzenia w dwojaki sposób. Po pierwsze – czy są zgłoszone i odebrane przez Urząd Dozoru Technicznego, po drugie – czy praca na nich jest bezpieczna.

Rozumiem, że intencją pytania pana sędziego Tadeusza Szymanka było to, czy pracownicy, którym przypisano przyczynę powstania wypadku przy pracy otrzymują odszkodowania. Nie dysponujemy odpowiednimi danymi, ale zgodnie z ustawą o ubezpieczeniach społecznych z tytułu wypadków i chorób zawodowych odszkodowania nie otrzymuje pracownik, który wyłącznie przyczynił się do spowodowania wypadku. Jeżeli natomiast są przyczyny pośrednie, np. brak kwalifikacji, to wtedy otrzymuje odszkodowanie. Choć pracodawcy nam sygnalizują, że ZUS oddała coraz więcej wniosków o uznanie prawa do odszkodowania.

Pan Maciej Sekunda wspominał o szkoleniach, które trwają 2 godziny. Program obejmuje 60 godzin. Co robi Państwowa Inspekcja Pracy? Jeżeli szkolenie przeprowadzone zostało niezgodnie z jednym, drugim lub trzecim rozporządzeniem, to uznajemy, że szkolenia nie było i nakazujemy przeprowadzenie go ponownie na podstawie obowiązujących przepisów.

Rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczące wózków jezdniowych ma swoją historię. Pierwsze rozporządzenie ministra przemysłu maszynowego zostało wydane w 1978 r. W 2002 r. zostało zmienione. Do tego czasu tylko wielkie zakłady pracy prowadziły samodzielnie szkolenia. Pozostałe szkolenia były prowadzone przez wyspecjalizowaną jednostkę, która nadawała uprawnienia. Obecnie można kupić program szkolenia. Tak uczyniła sieć „Biedronka”, która przy jego pomocy prowadzi szkolenie operatorów wózków.

Problem dotyczy liczby godzin szkolenia. Tu występują nieprawidłowości. Oczekujemy, że Ministerstwo, a wysyłamy średnio dwa pisma w ciągu roku...

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Zgodnie z uwagami pana sędziego Tadeusza Szymanka, mamy dłuższą odpowiedź niż wprowadzenie i dyskusja.

Zastępca Głównego Inspektora Pracy Roman Giedrojć:

Jeżeli nie udzieliłem odpowiedzi na któreś pytanie, to jesteśmy do dyspozycji.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

To było stwierdzenie, które Rada bardzo lubi. Rada lubi mieć do dyspozycji Państwową Inspekcję Pracy. To nas ratuje.

Dziękujemy za odpowiedzi. Czy jeszcze ktoś chciałby zadać pytanie? Nie widzę zgłoszeń.

Pan Andrzej Chwiluk zgłosił uwagi dotyczące standaryzacji wymagań na stanowiska pracy. Chciałabym zwrócić uwagę, że w ramach zwiększania wydajności w wielu zakładach dochodzi do sytuacji, że zadania zaczynają przekraczać możliwości człowieka. Wówczas łatwo o wypadek. Myślę, że jest to temat ogólniejszy.

Zamykam dyskusję.

Dziękujemy za materiał. Ta sprawa została umieszczona w planie pracy Rady. Myślę, że jest to rzeczywiście obszar szczególnego ryzyka, który wymaga uregulowań w zakresie kwalifikacji pracowników oraz nadzoru nad sprawnością urządzeń. Projekt stanowiska, zgodnie z decyzją pana przewodniczącego, przygotuje Zespół ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy. Będziemy musieli znaleźć termin, żeby przed posiedzeniem w Katowicach przyjąć dwa dokumenty. W sprawie planu pracy wstępnie umówiliśmy się na jutro. Proszę członków Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy o zajrzenie do kalendarzy. Ustalimy termin spotkania.

Przechodzimy do rozpatrzenia ostatniego punktu porządku dziennego – sprawy różne.

Czy ktoś z państwa zgłasza jakąś sprawę?

Członek Rady Ochrony Pracy Tadeusz Szymanek:

Dziękuję serdecznie pani profesor – nie tylko w swoim imieniu – za życzenia świąteczne i noworoczne, które otrzymaliśmy na piśmie.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka:

Wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszych obrad – zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy.